№ 154. Warszawa, Sobota 20 Listopada (2 Grudnia) 1876 r. Rok I.

WARUNKI PRENUMERATY. w Warszawie: Rocznie rs. 4, półrocznie rs. 2, kwartalnie rs. 1, miesięcznie k. 35. Za odnoszenie do domu, dopłaca się kopiejek 5 miesięcznie.

ANTRAKT

WARUNKI PRENUMERATY. na Prowincji: Rocznie rs. 6, półrocznie rs. 3 kwartalnie rs. 1 k. 50.

Numer pojedyńczy kop. 5.

GAZETA TEATRALNA

wychodzi codziennie, nie wyłączając Niedziel i Świąt.

BIURO REDAKCJI, oraz KANTOR GŁÓWNY EKSPEDYCJA przy ulicy Krakowskie-Przedmieście Nr. 415 (15), w Pałacu Hr. St. Potockiego.

CENA OGŁOSZEŃ w SAMYM ANTRAKCIE. Jeden wiersz, petitem, lub jego miejsce, na jeden raz kop. 10, na 3 razy k. 20, na 6 razy kop. 30. Cena ogłoszeń w Dodatku o połowę mniejsza.

Reklamy przyjmują się po kop. 15 od wiersza.

Dziś św. Bibianny Panny.
Jutro św. Franciszka Ksawerego Wyznawcy.

= Jutro, w niedzielę, rozpoczyna się *Adwent*, czas przygotowawczy do wielkiej uroczystości chrześcijańskiej Bożego Narodzenia. Przez cały Adwent odbywają się codziennie, we wszystkich kościołach tutejszych, nabożeństwa *Roratami* zwane.

= Jutro na nieszporach, w kościele Panny Marji, na Nowem Mieście, rozpoczyna się odpust ś-ej Barbary Panny Męczenniczki.

= Jutro, jako w pierwszą niedzielę rozpoczętego miesiąca, w kościele Opieki ś-go Józefa, na Krakowskiem Przedmieściu, wprost ulicy Królewskiej, odprawione zostanie dopołudniowe nabożeństwo, ku czci serca Pana Jezusa, z kazaniem i procesją.

= W kościołach zaś: parafjalnych ś-tej Barbary na Koszykach, ś-tej Trójcy na Solcu, oraz ś-go Marcina przy ulicy Piwnej a ś-go Józefa Oblubieńca na Krakowskiem Przedmieściu obok skweru, także odpust odprawiać się będzie w przyszłą niedzielę t. j. dnia 10 b. m.

= Komitet giełdowy petersburgski i zebrania ogólne reprezentantów giełdy petersburgskiej, na skutek wynurzonej przez kupiectwo giełdowe peterburgskie gotowości dania poparcia w urzeczywistnieniu tych środków, jakie spodoba się Najjaśniejszemu Panu przedsiewziąść przy teraźniejszym stanie spraw politycznych, postanowiły upraszać o Najwyższe Najjaśniejszego Pana zezwolenie, osobom należącym do składu kupiectwa giełdowego petersburgskiego, które podjęły się w tym względzie zobowiązania, złożyć, tytułem składek dobrowolnych, na utworzenie funduszu specyjalnego na przypadek wojny, lub w ogóle dla utworzenia źródła środków na pokrycie wydatków nadzwyczajnych na ten cel, w wysokości opłat skarbowych, pobieranych obecnie od kupiectwa za świadectwa, mianowicie po 265 rs. od kupców 1-ej gildji i po 65 rs. od kupców 2-ej gildji, z zobowiązaniem uiszczenia tych opłat przy wypowiedzeniu wojny, i jeżeli Rząd uzna za niezbędne, w ciągu pięciu lat, na zasadach, których szczegóły zostaną zatwierdzone przez Ministra Finansów.

Prośbę pomienioną Minister Finansów miał szczęście złożyć najpoddanniej do Najwyższego Jego Cesarskiej Mości uznania.

Najjaśniejszy Pan przyjąwszy łaskawie wynurzenie uczuć wiernopoddańczych kupiectwa giełdowego, 12-go listopada r. b. Najwyżej rozkazać raczył, podziękować kupiectwu w Imieniu Jego Cesarskiej Mości i zakomunikować mu, że gdy uzna to za potrzebne, Jego Cesarska Mość oznajmi Monarszą wolę względem wezwania wszystkich stanów, w tej liczbie i kupiectwa, ażeby przyczyniły się do widoków Jego Cesarskiej Mości. (Dz. War.)

—

= Najjaśniejszy Pan Najwyżej rozkazać raczył uznawać Samuela *Löwenberga* za konsula honorowego hiszpańskiego w Warszawie. (Dz. War.)

= Dzisiaj o godzinie 11-ej rano, odbyć się miała generalna próba z „Widm“ Moniuszki.

Całość, zważając na małą liczbę repetycyj, idzie zadawalniająco. Chór składa się z Chóru Towarzystwa Muzycznego i amatorów — a o ile wiemy i z kilku wytrawnych chórzystów Teatru Wielkiego.

= O ile nam się zdaje śpiewka cygańska (Chanson Boheme) z opery „Carmen“, którą dzisiaj zaprodukuje panna A. Matuszyńska na koncercie pana Gustawa Lewity, zyska niezawodnie popularność, choć nie brak w niej trudności.

= Przypominamy, że drugi występ p. pani Jakowickiej, dziś się odbywa. Przy kassie od rana dosyć amatorów.

= Orkiestra amatorska Towarzystwa Muzycznego, zamierza wykonać na 77 wieczorze dwutygodniowym, Serenadę Volkmana. Próba jeneralna z tego utworu, odbędzie się we Wtorek, o godzinie 5-ej, w lokalu Towarzystwa.

= „*Życie paryzkie*“ przeniosło się wczoraj na małą scenę i jak dawniej — mało w niem było życia a jeszcze mniej paryża; pana Damzego zastępował z powodzeniem pan Ruszkowski.

= „Aidę“ śpiewają w Petersburgu: panie Stolz i Masini i tenor Cotogni, a „Traviatę“ pani Heilbronn z p. Mendiorez, w „Robercie“ zaś pani D'Angeri, pan Bagagiolo.

W „Cyruliku“ oklaskiwano znanego dobrze w Warszawie Oliva di Pavani.

TRZECI TEATR
w Warszawie.

Elegancki teatrzyk wystawiony na gruncie possesji, w której się mieści Eldorado, już jest ukończony i... pozostaje bez lokatorów. Zapewne, na wzór swego kolegi z Mokotowskiej ulicy, zwanego "Orfeum", od czasu do czasu zaofiaruje on swą gościnność, jakim przejezdnym fenomenom sztuki gimnastycznej lub też adeptom excentrycznych śpiewów i tańca, białej i różnokolorowej magji.

Dwie te budowle, z innym celem przez właścicieli wznoszone, nie mogły by właściwego otrzymać przeznaczenia, gdyby było dowiedzione, że dla Warszawy wystarczają dwa już istniejące stałe teatra i nie ma powodu powiększać liczby onych przybytków sztuki?

Odpowiadając, że teatrów na nasze miasto za mało w zimie, nie będziemy przytaczać teoretycznych wywodów, ograniczymy się jedynie przypomnieniem wszystkim,—powodzenia teatrów ogródkowych w lecie; pewni, że praktyczny ten dowód będzie najwięcej przekonywającym.

Nastręcza się więc pytanie: dla czego „Orfeum“ stoi pustkami i dla czego mury teatru „Eldorado“, mają mieścić w sobie szwedzkich śpiewaków i orkiestrę, a nie — towarzystwo artystów dramatycznych?

Mających chęć dźwignięcia na swych barkach tego przedsiębiorstwa jest dosyć i to ludzi przedstawiających wszelkie gwarancje artystycznego smaku, jako też i pod względem finansowym; przeszkoda więc tkwi gdzie indziej.

Gdy Kalchas dowiedział się o mającem nastąpić przybyciu nowego augura, skoczył w górę kilka razy i krzyknąwszy „konkurencja“, zaczął się przygotowywać do strasznej walki w obronie monopolu. Trzymając się zaś zasady: "Nemo sapiens, nisi patiens“, przedewszystkiem zaczął badać zasoby moralne nowego przybysza i obserwować. czem tenże najlepiej podobał się publiczności. Śpiewka Wenery kapłana, mierne uczyniła na obecnych wrażenie, dopiero taniec zelektryzował wszystkich i lud różnej płci i wieku rzucił się w szalony wir pląsów. Tę stanowczą chwilę, uznał Kalchas za właściwą do zgnębienia swego przeciwnika, zakasawszy szaty z początku nieśmiało, potem z coraz większą werwą zaczynał wykonywać tak excentryczne *pas*, iż w krótkim czasie, choreograficzny talent jego odniósł stanowcze zwycięztwo i oprócz żądnej nowości Heleny, wszyscy przyklasnęli zasłużonemu, staremu wróżbicie.

Otóż, nasi wielcy augurowie sztuki, vel reżyserowie opery, skaczą do góry i wrzeszczą: „konkurencja“, gdy ich dojdzie wieść o zamierzonem otwarciu nowego teatru, a nie czując się na siłach do rywalizowania z nowymi kapłanami muz, używają swych wpływów i *talentów* dla powstrzymania rywali w przyzwoitej odległości od grodu, gdzie grzmi ich piorun, zawsze i w święto i w dzień powszedni.

Cóż z tego za rezultat; lud znosić będzie kwiaty, kwiaty i jeszcze kwiaty, tuczne białe jałowice pozostaną w oborach, a przepowiednie starego augura, rzadko większe grono zwolenników zgromadzić potrafią. Bo też ten poczciwina drzemie sobie spokojnie i pogrążony w słodkiem far niente, zdobywa się jedynie na czyny negatywne i jedno tylko zdanie energicznie wypowiedzieć umie: „precz z konkurencją.“

Mniemamy, że tak wiecznie trwać nie będzie, gdy nowych augurów wpuszczą w bramy miasta, wtedy Kalchas ocknie się z letargu, krzyknie z przyzwyczajenia „*nie pozwalam*“ i chcąc sprostać rywalom, przypomni sobie dawne dobre czasy, a potrzeba, matka wynalazków, natchnie go nową siłą i energią,

= Duże powodzenie w tyfliskiej operze włoskiej ma śpiewaczka Karolina Dory, zwłaszcza w „Ruy Blasie.“

† W dniu dzisiejszym, umarł artysta dramatyczny **Alojzy Stolpe**.

= Pp. Kostrzewscy, ojciec i syn, zajęci są obecnie przygotowaniem na Bazar tegoroczny, kilku drobiazgów malarskich. Jako nowość na Bazarze, nie wątpimy że bagatele te artystyczną wartością zdobne, chętnych znajdą nabywców i przyczynią się do powiększenia funduszów Dobroczynności.

= W gubernji płockiej, do 1 października r. b. ogólna liczba szkół elementarnych wynosiła 214: wiejskich 154, miejskich 35 i gminnych 25, z tych w drugiem półroczu b. r. nowo otwartych 3.

= Donoszą nam z Tomaszowa (rawskiego), iż wielki pożar zniszczył tamże fabrykę Frybusa.

= Z dniem dzisiejszym otwiera się ruch pociągów osobowych i towarowych na części drogi żelaznej Nadwiślańskiej, od Łukowa do Iwangrodu.

Pociągi pocztowe wychodzą: Z Iwangrodu o g. 10 m. 56 rano, a z Łukowa o 4 m. 30 po poł. Pierwszy przychodzi do Łukowa o godz. 1 m. 5, a drugi do Iwangrodu o god. 6 m. 39 wieczorem.

Towarowe pasażerskie wychodzą: z Iwangrodu o godz. 6 m. 10 rano, przychodzi do Łukowa o 8 m. 42. Z Łukowa wychodzi o 8 m. 45 wieczorem, przychodzi do Iwangorodu o 11 m. 2 wieczorem.

Wszystko wedle czasu warszawskiego.

= Jutro kończy się siedmiodniowy jarmark w mieście powiatowem Włodawie, w Guberni Siedleckiej, na Opiekę N. Marji Panny corocznie odbywany.

= Przed pięćdziesięciu laty, w Warszawie, miała miejsce wyjątkowa loterja. Za rubla można było wygrać posesję, oznaczoną numerem hypotecznym 2574, na rogu ulic Pawiej i Dzikiej... Dużo ludku brało bilety i brało, jeden zaś z nich (o szczęśliwy!) wziął los i dom wygrał... Obecnie na gruncie owej posesyi ma być wzniesioną wielka i wspaniała kamienica.

---

† Wczoraj, o godzinie 11 rano, po długiej i ciężkiej chorobie, przeniósł się do wieczności, ś. p. ksiądz Antoni Więckowski, kanonik Metropolitalny i proboszcz parafji Przemienienia Pańskiego, przy ulicy Miodowej. Żył lat 73, w kapłaństwie lat 48.

= Podczas przedstawienia „Pięknej Heleny“, w teatrze Variétés w Paryzu, zdarzył się temi dniami następujący wypadek.

Doskonały komik Dupuis, grający rolę Parysa, był mocno zakatarzony i z tego powodu wypuszczono, w drugim akcie duet Parysa z Heleną. Niekontenta z tego publiczność, zaczęła się dopominać o duet, powstał hałas wielki, wstrzymano widowisko i władza policyjna wdała się w tę sprawę. Kommisarz zdecydował, że duet powinien być wykonany,—podniesiono więc kurtynę, reżyser poprosił o względy publiki, dla niedysponowanego artysty i łaknący muzyki, wysłuchali do końca ze spokojem, dzieło mistrza Jakóba:

= Śpiewaczka Sanz, po świeżych tryumfach w Ameryce południowej a ostatnio w Madrycie, zaangażowaną została do opery włoskiej w Paryżu, gdzie we Wtorek wystąpiła w roli Amnerys z „Aidy“.

= W niedzielę, pani Adelina Patti, z ogromnem powodzeniem śpiewała w Moskwie jako pierwszy swój występ Dinorę.

= Zmarła w Paryżu, b, artystka wielkiej opery panna Hisson, przeżywszy lat 27.

Tamże zmarła primadonna włoska, panna Morensi

= Gondidet napisał nową komedyjkę „Le professeni des Dames“.

= Panna Bianca Donadio, z Berlina przybyła do Wiednia, gdzie dziś (2 grudnia) miała śpiewać w „Lunatyczce“.

= Słynny florencki, smyczkowy kwartet pp. Becker, Mesi, Chiostri, Hegyesy, obecnie w Medjolanie grywają.

= Bas Maini, w Wenecji, z ogromnem powodzeniem śpiewał Alviza, w „Gioconddzie“ i Leporella w „Don Juanie.“

-a- Już to pani Zofji Mellerowej utwory dramatyczne, zdobyły sobie niezaprzeczone prawo obywatelskie na różnych polskich scenach, a talent autorki, niejednokrotnie już był zasłużenie oceniony nie na jednym konkursie dramatycznym. Ostatnia sztuka pani M. „Fałszywe blaski“ jak donosiliśmy, graną była w tych dniach w Krakowie, a krytyka miejscowa oddaje utworowi pani M. pochwały na jakie sumiennie zasługuje. „Fałszywe blaski“, mówi jeden z krakowskich recenzentów, rzuciły nie fałszywy blask na imię aktorki, której talent, za każdą nową próbą, coraz dalej sięga. W tych słowach mieści się cała treść oceny „Fałszywych blasków“, które w Krakowie podobały się bardzo i wykonane były bardzo starannie, przez p. Marcello, w roli Leonory, p. Podwyszyńskiego w roli Ksawerego p. Jankowskiego, w roli Łubina, pana Sobiesława, w roli Filipa i panną Wojakowską w roli Janowej.

= W „Joannie d'Arc“, niefortunnej partycji Mermeta, wznowionej w tych dniach w Wielkiej Operze paryzkiej, śpiewały obecnie: pani Krauss, Joannę, inne role panie Darem i Lonati, pp. Lasalle, Salomon, Gailhard, Caron.

Dzienniki paryzkie przepowiadają operze tej prędki upadek i żałują wydatku, poniesionego na pyszne dekoracje (między innemi, wnętrze katedry w Reims), które się zmarnują—według bowiem ustawy Wielkiej Opery, dla każdej sztuki muszą być malowane osobne dekoracje.

= Nowa bluetka p. Gastineau: „Perfide comme l'onde“ (Zmienna jak fala), jest sobie tercecikiem dowcipnym trzech kobiet, granym pysznie w teatrze Vaudeville przez panie Réjane, Derson i Piorską (?!).

= Deputacja delegowana przez paryzki Teatr Liryczny, a z pp. Capoul, Melchisedec i Coedes złożona, ofiarowała kompozytorowi „Pawła i Wirginji“ p. Wiktorowi Massé, koronę laurową, zrobioną ze złota.

= Do składu opery włoskiej w Havanie, pojechali: primadonny Merk i Rovilli, pp. Celada, Bertolasi, del Negro.

= Pani Ristori, porzuciwszy Paryż, zimę przepędzić zamierza w Rzymie.

= Umarł we Florencji impresario Ludwik Scalaberni, znany z medjolańskiego, z florenckich i bolońskiego teatrów.

-a- Dr. Franciszek Schemykal, obchodził d. 2 b. m. w Pradze Czeskiej; jubileusz 25-cio letni, doktorski. Na danym bankiecie, na cześć jego, znajdowało się osób przeszło 300. Prezes ministrów, książe Auersperg, przesłał jubilatowi życzenie telegrafem, dyrektor uniwersytetu pragskiego Czilharz miał pierwszą mowę.

= Znany bogacz włoski, książę Galera, zamierzał poświęcić jeszcze 20 miljonów fr. na cele użyteczności publicznej, a mianowicie na uregulowanie brzegów Tybru.

Nie wiemy, o ile śmierć jego zamiary te pokrzyżowała, chociaż ze 180,000,000 franków, jakie zmarły zostawił, i wdowa i syn adoptowany, jedyni spadkobiercy, mogliby oną summę municypalności rzymskiej wypłacić.

---

co może bardzo pożądane wydać skutki; a wtedy tłuste jałowice v. monetę, lud przyniew ofierze, tak nowym augurom, jako i dawnym, a wszak najmniejszy fragment tej posilnej strawy, więcej wart jak całe massy kwiatów, których cena, pod każdym względem, jest bardzo problematyczna.

Zapożyczywszy parafrazy z „Pięknej Heleny“, opery, najlepiej na naszej scenie wystawionej — od lat 10 i należącej do cyklu produkcji, mistrza Jakóba, które od czasu ukazania się na afiszach, „Orfeusza“ zyskały w Wielkim teatrze prawo obywatelstwa. Przechodzimy do myśli głównej, i stawiamy tezę, że tylko przesadzone obawy reżyserji interes trzeciego stałego teatru, paraliżują. Boć Dyrekcja z zasady musi się troszczyć o losy podwładnej sobie instytucji, a w wyborze środków, mających na celu podtrzymanie sceny, stosować do opinji wieloletnich onej kierowników.

Że w razie konkurencji serjo trzeba by występy gościnne i kontrakta sezonowe, zamiast nominacji stałych, na porządek dzienny wyprowadzić rzeczą jest pewną, ale z drugiej strony — przedsiębiercy prywatni teatrów, nigdzie za granicą wielkich interesów nie robią—i instytucja mająca za sobą subwencję, darmo lokal i t. d. zyskałaby nad niemi zawsze i niezaprzeczoną przewagę.

Panie Nilson, Carvallo i inne gwiazdy paryzkiej opery, śpiewały długo w teatrze lirycznym, subwencjonowanym, ale prywatnym, bez szkody dla tejże wielkiej sceny. Więc i u nas, gdyby się nawet prywatnemu teatrowi, dobre śpiewaczki odnaleść udało—nie zagrażałyby one instytucji rządowej, bo przy najlepszej woli przedsiębiercy. Trzeci teatr nie mógłby dawać ani „Hugonotów“ ani „Żydówki“, ani „Aidy“ i musiałby się trzymać lżejszych, mniej wystawnych dzieł lirycznych, oraz operet i buf, których śpiewanie, przy dzisiejszem usposobieniu publiczności, jest dla dyrekcji dużym ciężarem, zmuszając ją do utrzymywania drugiego reżysera, kilku artystów minorum gentium, oraz do odrywania chórów i orkiestry, od poważniejszej pracy—co wszystko razem dużo kosztuje, a finansowego nie przynosi rezultatu.

Zastrzegłszy sobie zresztą przy koncesyi wyłączne prawo przedstawiania oper wielkich, a nawet pewnych kompozytorów, jak Wagnera itp., zarząd teatru byłby zupełnie o przyszłość spokojny i pewny, że reżyserowie jego, przy staranności, zwycięztwo nad rywalem odniosą i że znajdą w prywatnem teatrze rodzaj depo, gdzie się młode artystki i artyści, oraz chóry kształcić będą mogły—by później już nie na debiuta i próby, ale w celu pożytecznej pracy na wielką przeniesić się scenę.

Wyrazy te piszemy z powodu teatrzyków w „Eldorado“ i na placu Śgo Aleksandra, ale nie w ich interesie, bo i jedna i druga salka za mała, żeby na ciągły przybytek poważnej sztuce służyć mogły, a tu i tam pierwszą myślą antreprenerów jest wyszynk piwa i zbyt szampana. Zresztą nie chcąc się wiązać z panami dyrektorami teatrzyków ogródkowych, nie mającemi ani sił, ani kapitałów, na porządne prowadzenie interesu, Dyrekcja nie może ani dziś, ani jutro odpowiedniej wydawać koncessji.

Trzeba jedynie, w zasadzie, na trzeci teatr się zgodzić, a w przeciągu kilkunastu miesięcy, lub paru lat, znajdzie się pewno consortium odpowiednio zamożne i intelligentne, które interes poważnie przedstawi.

Warszawa zyskuje co rok kilka tysięcy mieszkańców, a sala Teatru Wielkiego od lat 40 jednaką mieści liczbę osób.

POWITANIE ZIMY.

(naśladowanie),

Z lodu zamków kryształowych
Skinieniem czasu wezwana,
Olśniona purpurą zórz,
Ze stadem śniegowych burz,
Północy oddechem gnana,
Od krain podbiegunowych
Pośród mroźnych wichrów wycia
Z białych całunów powicia
Dąży krokami olbrzyma
Zima!

* * *

Witaj w bieli nieskalanej
Szronu brylantami skrząca,
Tęczy barwami mieniąca!
Po jesiennych mgieł pomroczy
Milej na cię patrzą oczy,
Witaj gościu pożądany!

* * *

Cieszą się losów wybrańce,
Bo, gdy po chmurnej jesieni
Wywiesiłaś sztandar twój,
Zabłysnął im zabaw rój —
Harce po lodu przestrzeni.
Na balach ogniste tańce...
Ale czy wszystkich los darzy?
— Nie!... U nas tylu nęd zarzy
O życie drżących obawą.....
Zimo! bądź dla nich łaskawą.

Wszesław.

ROZKŁAD JAZDY
NA DROGACH ŻELAZNYCH

Warszawsko-Petersburgsk a. *Wychodzą (z Pragi).* Pociąg pocztowy o godzinie 10 minut 33 wieczór. Pociąg pasażerski o godz. 10. min. 38 rano. *Przychodzą (na Pragę)* o godz. 6 min. 53 wieczorem i o godz. 4 min. 3 rano.

Warszawsko-Wiedeńska. *Wychodzą z Warszawy:* Pociąg kurjerski (klasa 1 i 2) o godz. 7 rano. Pociąg osobowy (4-ry klasy) o godz. 11 rano. Pociąg osobowy (4 ry klasy), o godz. 8 min. 15 wieczorem. *Do Łodzi* wyjeżdża się z Warszawy pociągami: kurjerskim o godzinie 7 z rana i osobowemi o godz. 11 z rana i o godz. 8 min. 15 wieczorem. *Przychodzą do Warszawy:* Kurjerski (dwie klasy) o godz. 8 min. 50 wieczorem. Osobowy (4 klasy) o godz. 6 po południu. Osobowy (4 klasy) o godz. 9 min. 15 z rana.

Warszawsko-Bydgoska. *Wychodzą z Warszawy:* Pociąg kurjerski (klasa 1 i 2) o godz. 2 min. 35 po południu. Pociąg osobowy (4-ry klasy) o godz. 6 min. 10 rano. *Przychodzą do Warszawy:* Kurjerski o godz. 2 min. 45 po południu. Osobowy o godz. 10 wieczorem.

Targi Warszawskie z dnia 1 Grudnia.

(na Placu Witkowskiego)

	Pud		korzec od		do	
	rs. i k.		rub. sr. i kop.			
Pszenica 242 f. smol. i ordyn.	1	10	—	—	6	—
„ „ pstra i dobra	1	25	6	45	6	75
„ „ wyborowa	1	88	7	35	7	65
Żyto 232 wyborowe . . .	—	78	4	65	5	35
Jęczmień 2 i 4-ro rzęd. 202 f.	—	—	3	75	4	5
Owies . . . . . 142 f.	—	—	2	55	2	70

Dowozy: osią pszenicy 315, żyta 500, jęczmienia 150, owsa 400 korcy.

Okowity cena, garniec 222.

Odpowiedź.—„*Musze.*" Już nie na czasie, ale dziękujemy za pamięć.

Od 1 stycznia 1877 roku. W Rynku Starego Miasta, Nr. 40 (11), w domu Ołtuszewskiego, gdzie Apteka Bartela, do wynajęcia całe 3-cie piętro od frontu, złożone z salonu, pokoju o jednem oknie i sypialni, z kuchnią i piwnicą Jeden piec hermetyczny, ogrzewa doskonale to całe mieszkanie. Wiadomość u właściciela, na 2-m piętrze. 161

RESURSA OBYWATELSKA.

Dziś o godz. 8-ej wieczorem.

KONCERT
GUSTAWA LEWITY

ze współudziałem:

Panny Matuszyńskiej i p. A. Poorteua.

PROGRAM:

Część I.

1. Sonata (C-dur, op. 53) Beethovena: a) Allegro con brio, b) Intoduzione Adagio molto, c) Rondo, allegretto, moderato, prestissimo, wyk. p. Lewita.
2. a) Air, Pergolesego; b) Nocturne (Es-dur), Chopina; c) Moment musical, Szuberta, wykona p. Poorten.
3. a) Nocturne (B-moll), Chopina; b) Dwie mazurki, Chopina; c) Gavot XVIII wieku, padre Martini, wyk. p. Lewita.
4. a) Cavatina z op. „Piccolino", E. Guiraud; b) Zosia, Moniuszki, odśpiewa p. Matuszyńska.
5. Scherzo (H-moll), Chopina, wykona p. Lewita.

Część II.

6. Phantaisie Chromatique et Fugue, Bacha, wyk. p. Lewita.
7. Elegja, Glinki, wyk. p. Poorten.
8. a) Nouvelette F-dur, Schumana; b) Spinnerlied z op. „Der fliegende Holländera", Wagnera, Liszta, wykona p. Lewita.
9. Chanson Bohémienne z op. „Carnmen George", Bizet'a, odśpiewa p. Matuszyńska.
10. Valce caprice, Rubinsztejna, wykona p. Lewita.

Na fortepianie akompanjować będzie pan Kratzer.

Biletów dostać można w księgarniach Gebetnera i Wolfa, Hoesicka, Senewalda, Trenklera i Cassiusa.

OGŁOSZENIA.

TEATR WIELKI.

HALKA

Opera w 4-ch aktach. Słowa Włodzimierza Wolskiego. Muzyka Stanisława Moniuszki.

*** Drugi występ gościnny Pani Friderici-Jakowickiej.

Stolnik — — —	Pan Siwicki.
Zofja, jego córka — — —	Panna Wojakowska.
Janusz — — — —	Pan Chodakowski.
Dziemba, poufały stolnika— — —	Pan Suszyński.
Halka } wieśniacy ze wsi Janusza — —	*** Pani Jakowicka.
Jontek }	Pan Filleborn.
Dudziarz — — — —	Pan Zakrzewski.
Pasterz — — — —	Pan Mystkowski.

Goście. – Drużby.—Druchny.—Służba.—Górale i Góralki.
Rzecz dzieje się w zeszłem stuleciu.

TAŃCE układu Romana Turczynowicza. W akcie 1-ym 1. POLONEZ 2. MAZUR. PP. Rycerkiewicz, Krygier, Popiel, Wasilewska, Tyszczynko, Pignan. PP. Filatyn, Ossowski, Royer, Zuberbier, Objezierski, Chronowski.

TEATR ROZMAITOŚCI.

ŚLUBY PANIEŃSKIE
czyli
MAGNETYZM SERCA

Komedja w 3-ch aktach, oryginalnie napisana przez Alexandra hr. Fredrę

Radost — —	Pan Grzywiński.	Gustaw, synowiec Radosta —	Pan Wolski.
Pani Dobrojska — —	Panna Micińska.	Albin, sąsiad Dobrojskiej —	Pan Tatarkiewicz J.
Aniela, jej córka — —	Panna Deryng.	Jan, służący — —	Pan Dąbrowski.
Klara, jej siostrzenica —	Panna Popiel.		

Rzecz na wsi u pani Dobrojskiej.

Za pozwoleniem łaskawa pani!

Komedja w 1-ym akcie, z francuzkiego pp. E. Labiche i Delacour tłómaczona.

Leon — —	Pan Rapacki.	Blanka, ich córka — —	Pani Sawicka.
Henryk, jego siostrzeniec —	Pani Holtzman.	Julja, pokojówka — —	Pani Glińska.
Bonacieux — —	Pan Ostrowski.	Babtysta, służący — —	Pan Kruszewski.
Pani Bonacieux, jego żona —	P. Mazurowska.		

Rzecz u Państwa Bonacieux za Paryżem.

Jutro w teatrze Wielkim: „Jotta.“ W Małym: „Nasi Najserdeczniejsi.“.

Początek o godz. 7½ wiecz.

Дозволено Цензурою, Варшава 20 Ноября 1876 г.—w Drukarni M. Ziemkiewicza Krakowskie-Przedmieście, Nr. 415.
Wydawca i Redaktor Jan Mieczkowski.